

Tomasz Korpysz

Książę Poetów z Krainy Łagodności do czytelników : niepublikowana wypowiedź Jerzego Harasymowicz

Colloquia Litteraria 1/2/4/5, 233-236

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

TOMASZ KORPYSZ

**KSIĄŻĘ POETÓW
Z KRAINY ŁAGODNOŚCI DO CZYTELNIKÓW
NIEPUBLIKOWANA WYPOWIEDŹ
JERZEGO HARASYMOWICZA**

Jerzy Harasymowicz zadebiutował w roku 1953 w *Życiu Literackim* wierszami *Bajka*, *Rozmowa* i *Józek* oraz prozami poetyckimi *Dom* i *Wawel*. Rekomendowany przez Mieczysława Jastruna w słynnej „Prapremierze pięciu poetów” (tzw. „debiucie pięciu”) pojawił się obok Mirowa Białoszewskiego, Stanisława Czycza, Bogdana Drozdowskiego i Zbigniewa Herberta¹. W 1983 roku, kiedy obchodził swoisty jubileusz, miał w swoim dorobku 30 tomików poetyckich (w sumie wydał ich ponad 50), m.in. *Bar na Stawach*, *Cudnów*, *Madonny Polskie* czy *Powrót do kraju łagodności*². Wiersze z tych i nie tylko tych tomików czytał na licznych spotkaniach autorskich³ – szczególnie częstych właśnie w roku 1983. Jedno z nich miało miejsce 24 października tego roku w Krakowie. Jerzy Harasymowicz, zanim przeczytał wybrane wiersze, powiedział wówczas kilka słów o sobie i swojej twórczości. Wyowiedź ta – w wersji rękopiśmiennej – została powielona i prawdopodobnie rozdana uczestnikom

¹ Zob. *Życie Literackie* 1955, nr 51.

² To z tomiku Harasymowicza Wojciech Bellon zaczerpnął wyrażenie „kraj łagodności”, spopularyzowane później w postaci „krajina łagodności” w jednym z jego wierszy i w piosence zespołu „Wolna Grupa Bukowina”. Wyrażenie to współcześnie stało się nazwą nurtu muzycznego skupiającego wykonawców z kręgu tzw. poezji śpiewanej.

³ Andrzej Kaliszewski pisze o Harasymowiczu: „Zawsze chętnie występował na spotkaniach autorskich. W klubach, świetlicach, szkołach, w harcerskich obozach, do których docierał poprzez górskie bezdroża, szlakami swych pisarskich peregrynacji. On, Kolumb zapomnianych światów, zawsze garnął się ze swymi wierszami do zwykłych ludzi. Tam widział najlepsze miejsce dla ich weryfikacji, oceny” (*Książę z Kraju Łagodności*, Kraków 1988, s. 6).

krakowskiego spotkania. Jedna z jej kopii jest tu publikowana – jak się zdaje, po raz pierwszy.

Tekst mieści się na jednej stronie formatu A4. Jest napisany czytelnym pismem, jednak prawdopodobnie powstawał w pośpiechu, o czym mogą świadczyć błędy i skreślenia oraz sposób jego rozłożenia na stronie: stosunkowo dużo miejsca zajmuje nagłówek, pierwsze linijki pisane są dość dużymi literami, kolejne – coraz mniejszymi, mniejsze stają się też odstępy między liniami. W konsekwencji podpis, opatrzony metatekstowym komentarzem, umieścił autor nie zwyczajowo na dole strony, lecz w prawym górnym rogu.

W drukowanej niżej wersji zmodyfikowano interpunkcję i ortografię, aby dostosować je do współczesnej normy w tym zakresie. Zmiany te, jak również autorskie skreślenia, nie są odnotowywane w tekście. Zachowano

* * *

Wielce
Szanowni i Drodzy
Czytelnicy

Tu się podpisałem,
bo na dole miejsca nie ma.
Zresztą lepiej w górze,
w górach na połoninach...
Jerzy Harasymowicz
Księżę Poetów

oryginalny układ bez wyodrębnionych akapitów.

Witam Was bardzo serdecznie, bo jesteście mi wierni przez trzydzieści lat. I ja Wam staram się być wierny. Nie piszę pod żadne układy, pod jakąkolwiek władzę. Piszę wiersze dla siebie, lecz tak się jakoś składa, że te utwory są przez Was lubiane i czytane. Piszę wiele dla Polaków, no bo Matka moja była Polką i nawet grała Pannę Młodą w „Weselu” Wyspiańskiego. Jej brat Tadeusz Grelewski (Grzelewski) walczył u generała Maczka w dywizji pancerniej, która wjechała do Niemiec z Zachodu. Piszę też dla Ukraińców, bo Tatko mój był Rusinem. Jego Rodzina pochodziła z Bieszczad Wschodnich. Tatko

był majorem polskim i wiernie Polsce służył w czasie dwóch wojen światowych. W jego batalionie było wielu Bojków i Hucułów. Którejś październikowej nocy przynieśli kartkę, że Tatko przestał wojować. Przez całą wojnę chroniliśmy się przed donosicielami po ukraińskich wsiach. U prostych ludzi – i nikt nas nie wydał. Bo byliśmy niejako stąd, ze Wschodu. Możliwe, że to było nietypowe, jednak mój los był taki. Z tego wyrosła wielka idea pojednania Polaków i Ukraińców, zbliżenia ich do siebie. Potężna jak karpacki buk, na którym złoćą się i czerwienią wiersze. Czasem czuję się bardzo w tej swojej misji samotny, bo zdany jestem tylko na siebie. Klub, w którym jesteśmy, jest jednym z tych niewielu miejsc, gdzie moje wiersze wiele razy mówiły na temat zgody Polaków i Ukraińców. Staraly się wyjaśnić wiele spraw. Starsi z nas są bardziej sceptyczni, lecz młodzi kochają góry, kochają wolność, chcą poznać lepiej sąsiadów. Młodzi Polacy i młodzi Ukraińcy podają sobie ręce. Studenci Łemkowie są tym pomostem, który nas zbliżył. Dlatego tak ich po prostu kocham. Witam więc Was naprawdę serdecznie. Tu, w tym klubie, przedtem na Placu Szczepańskim, teraz tu – na Małym Rynku wiele, wiele razy czytałem wiersze na ten temat. To skromne podium jest mi doskonale znane, bo tu wystąpiłem najwięcej razy w Krakowie i w ogóle. Tu właściwe zbudowała się popularność moich wierszy, w tym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, w mieście, które jest dla mnie najważniejsze. Pracował nad tym też dyrektor tego najlepszego w Polsce KMPiK-u – Bogusław Zych. Był jeszcze uczniem Kazimierza Wyki – pewnie dlatego jest taki pracowity i fajny. Drodzy! Teraz zabieramy się do roboty. Nie przemawiamy – tylko wiersze – wiersze czytamy.

**Wielkie
Stronowi i Drodzy
Czytelnicy**

Tu się podpisałem
bo na dote myślałem nie ma
lepiej lepiej w górę
w górach na północnym
Henryk Mironowicz
Włoszycy Połtów

Witam Was bardzo serdecznie bo festesie mi wierni
przez trzydzieści lat. I ja Wam starość się być wierny.
Nie piszę pości żadne układy pod faktorkowilek Własność.
Piszę wiersze dla siebie też tak jakos się słyszą.
Te utworzy są przez Was lubiane i czytane. Piszę wiele
dla Polaków na bo Matka moja była Polką i nawet gęsta
Pamięć Młoda w Westlu Wypianńskiego. Jej brat
Tadeusz Brulewski (Onakowski) walczył u generała Moczka
w dywizji pomocniczej wjechała do Niemiec z zachodu
Piszę też dla Ukraińców bo Tatko mój był Rusinem.

Jej Rodzina pochodziła z Bieszczad Wschodnich.
Tatko był majorom polskom i wiernie Polce służył przez
w czasie dwóch wojen Światowych. W jego batalionie było
wiele ~~Bohaterów i Muciołów~~. Jedną z patriotycznych nocy
przyjęli ~~...~~ kankę z Tatko przestali
walczyć. Przez całą wojnę chroniliśmy się przed donosicielami
po ukraińskich wsiach. U prostych ludzi i miła nas
nie wyrażał. Bo byliśmy nieśmiało z strachem z Wschodu. Możliwe
że to było nie typowe. Jedną z moich był Tatko. Z tego wygosta
wielką ideą pojednania Polaków i Ukraińców zblżenia ich
do siebie. Polakom tak kłopotliwie było na którymś z nich
i ostrywieniec wiersze. Ciąsem były się bardzo w tej sprawie
samotny ~~...~~ tylko na siebie. ~~...~~ Jaub
bo którym festesom jest jedynym z tych niewiele wiersze
gdzie moje wiersze = wiele razy mówili na temat zgody
Polaków i Ukraińców. Starali się wykonać wiele spraw. Starci
z nas są bardziej sceptycami niż młodsi Kochają góry
Kochają wolność choć poznali lepszy system. Młodzi Polacy
i Młodzi Ukraińcy podają sobie ręce. Studenci Lwowski są
tym pomostem który nas zbliżył. Dlatego tak ich poparli Kocham
Kłubiem wiek Was naprawdę serdecznie. Tu w tym Klubie powstał
na pięciu Szwajcarskim teraz tu - na Mołdani Rumuni wiele wiele
razu byłam wiersze na ten temat. To skromne podziemie jest
mi doskonała znana bo tu wystąpiłem najpiękniej raz u Krakowie
i wogóle. Tu właśnie zbudowała się popularność moich wierszy w tym
Klubie Międzynarodowej Pracy i Książki w tym mieście. Kłubi jest
dla mnie najwzrostniejsza. ~~...~~ Pracował nad tym
też dyrektor tego najstarszego w Polsce KMPK-u - Bogusław Zycki.
Był generałem w wojsku Karłowicza. Wykupił - pamiątkę dlatego jest taki
Pracownicy fajny. ~~...~~ Teraz zbieramy się do roboty.
Na przemawiamy - tylko wiersze - wiersze takie ostrożny

5/19/16 3-16/1916